

Kabaret Potem, Co na to policja

Ludzie! Jak mi świat się nie podoba!
(o raj, oh yes, blues)
Ludzie! Ja przeżywam ciągły stres!
(stres? A yes, yes, stres)
Równość miała być i sprawiedliwość,
Więc się pytam, gdzie ta równość jest?!
Ot na przykład inni są nadziani,
Ja pomarzyć mogę tylko o tym,
Bo mnie forsa jakoś się nie trzyma,
Wczoraj zgubiłem 20 złotych.
A uroda? Proszę spojrzeć wokół
Oj, nie każda ładna jak Jane Fonda...
No i teraz proszę, spójrzcie na mnie!
Czy ja wyglądam jak Belmondo?
Co na to policja?
Czemu nic nie robi?
Niech mi da pieniądze!
Niech mnie przyozdobi!
Jeśli ma być równość,
Tak jak mówi się,
Niech mi zrobi dobrze
Albo innym źle!
Życie już w ogóle mnie nie cieszy,
Trutkę zjem lub wypiję atrament,
Ciągłe ktoś bogatszy lub piękniejszy...
Ja się pytam co na to parlament?!
Cierpię, ale mam nadzieję
(o raj, oh yes, blues),
Ze przylecą piraci bombowcem
(yes, yes, blues)
I bogatym zabiorą pieniądze,
A na pięknych założą pokrowce!
Co na to policja?
Czemu nic nie robi?
Niech mi mu pieniądze!
Niech go przyozdobi!
Jeśli ma być równość,
Tak jak mówi się,
Niech mi zrobi dobrze
Albo innym źle!